



Strażnicy miejscy uratowali 40-letniego mężczyznę

2021-01-12

Chwile grozy przeżył 40-letni mężczyzna, który w niedzielę nieprzytomny leżał z głową w dół, zakleszczony pomiędzy wiatą przystankową, a ławką. Tylko dzięki szybkiej reakcji dyżurnego i błyskawicznie przeprowadzonej przez strażników miejskich reanimacji nie doszło do tragedii. Mężczyzna trafił do szpitala na obserwację.

Zgłoszenie dotyczące rzekomo nietrzeźwego mężczyzny, śpiącego na przystanku tramwajowym w Bieńczykach, wpłynęło do Straży Miejskiej Miasta Krakowa około południa. Po kilku minutach patrol był już na miejscu.

W momencie przyjazdu strażników mężczyzna miał duże problemy z oddychaniem (słychać było charczenie) i nie reagował na żadne bodźce zewnętrzne. Nie pomogło ani ułożenie go w pozycji bocznej bezpiecznej, ani udrożnienie dróg oddechowych. Co gorsza, po chwili... oddech zaczął zanikać, aż w końcu zupełnie ustał.

Wtedy zaczęła się walka o życie. Strażnicy rozpoczęli resuscytację i naprzemiennie prowadzili uciski klatki piersiowej, bacznie obserwując jego stan. Po upływie kilku minut zaczął samodzielnie oddychać, a dzięki temu ponownie można go było ułożyć w bezpiecznej pozycji.

Do momentu przyjazdu ratowników medycznych funkcjonariusze monitorowali jego stan. Nieprzytomny, ale samodzielnie oddychający mężczyzna został zabrany do szpitala.